

# SŁOWO

Wino, Sobota 3-go października 1925 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Kronika reklamowa lub nadstanie 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 20 proc. drożej

Ryga, 2 października.

## Wobec wizyty p. Cziczera.

Przed kilku dniami zamieściło wychodzące w Rydze pismo „Rigas Zinas” wywiad z radcą legacyjnym poselstwa polskiego, p. Nejmanem, na temat rokowań polsko-litewskich. W sprawie tej p. Nejman nic nowego nie powiedział, wszakże przedstawiciel pisma zapytał o przyczynę litewskiego przesilenia, co do której p. Nejman wyraził ciekawe zdanie. Mianowicie przyczyną przesilenia wydaje się być nieco tajemnicza. Urzędowy komunikat stwierdza, że przesilenie nastąpiło skutkiem opóźnienia w wysłaniu depeszy z instrukcjami rządowymi dotyczącymi rokowań polsko-litewskich w Kopenhadze. Ale... przecież p. Sidzikauskas jeździł po to tylko do Kowna, by o zdanie sfer rządowych zapytać. Powrócił z Kowna i raptem przesilenie. Dlaczego, zapyta każdy? — Otóż na Litwie sami dobrze nie wiedzą czemu przesilenie nastąpiło. — Nowy gabinet składa się znowu z członków partii rządzącej. Niektórzy ministrowie pozostali na dawnych stanowiskach. Deklaracja tego rządu, odczytana przed kilku dniami, zapowiada bardzo mały zmian w dotychczasowej polityce Kowna. Zresztą ogólnie spodziewano się tego w Rydze.

Obecnie depesze przyniosły wiadomości dotyczące dyskusji nad deklaracją nowego gabinetu. Pierwszy wystąpił przedstawiciel włościańskich deputowanych p. Siewicz, który oświadczył: „Rok jeszcze nie minął od czasu objęcia władzy przez partję chłedem, a już mamy w kraju trzęsienie przesilenie rządowe. Przytem charakterystyczną rzeczą jest, że za każdym razem nie wiadomo właściwie czemu gabinet ustępuje”.  
W dalszym ciągu swej mowy zaznacza poseł, iż deklaracja nowego gabinetu nie konkretnego nie mówi, gdyż państwem rządzi nie ministrzy a ludzie partyjni. Rząd nowy nie daje żadnych gwarancji na polu polityki zagranicznej, ani też wewnętrznej. Do końca niewiadomo czy rokowania w Kopenhadze będą prowadzone nadal. To, że ministrem spraw zagranicznych naznaczony został p. Rejnias, daje jedynie rękojmnie, iż polityka ta postępować będzie na pasku Watykanu. W kwestjach prawa i oświaty deklaracja nie przynosi nic absolutnie nowego. Frakcja p. Siewicza z tego właśnie powodu, nie może wyrazić zaufania nowemu gabinetowi.

Następnie wstępuje na mównicę p. Kajris, przedstawiciel frakcji socjaldem. Twierdzi on, że nowy gabinet nie budzi również zaufania w sferach jego frakcji, a to z tego względu, że rząd nie gwarantuje żadnych ubezpieczeń robotnikom, na wypadek starości i nieszczyśliwych zdarzeń. Dalej deputowany rozwodzi się długo nad tragiczną sytuacją ekonomiczną kraju. Zadanej poprawy w tym kierunku nie widać, natomiast wzrasta coraz więcej liczba bezrobotnych. Robotnicy są wysyłani do Francji, gdzie cierpią głód i upokorzenie.

P. Kajris jest zdania, że sytuacja dałoby się nieco zmienić, gdyby zaciągnięto większe pożyczki za granicą, ale w danym wypadku trudno jest się ustrzec przed rozdaniem tych pieniędzy organizacjom stojącym blisko bloku państwowego chrześcijańskodemokracji. Również i ten deputowany wypowiada się przeciwko rokownikom z Polakami. Uznaje on, iż konferencja podjęta była ze względów ekonomicznych, gdyż sytuacja kraju jest istotnie zatrważająca, w każdym razie należy — zdaniem Kajrisa — szukać innych dróg dla poprawy gospodarczej kraju, a nie uciekać się w pertraktację z Polską. — Frakcja p. Kajrisa zgłasza wotum nieufności nowemu gabinetowi.

Kolejnie na trybunę wchodzi p. Finkelstejn, przedstawiciel frakcji żydowskiej. — Żydz również nie wypowiadają swego zaufania rządowi Bystrasa. Zwłaszcza, uważają zbyt jaskrawo sprzeciwiające się faktom, oświadczenie, iż nowy gabinet będzie wypełniał wszelkie umowy wypływające z międzynarodowych zobowiązań. Tak naprzykład delegacja litewska oświadczyła w Lidze Narodów, że okólnik przewidujący wywieszenie jedynie litewskich szyldów na ulicach miasta jest zamieniony i cofnięty, tymczasem jego moc obowiązująca trwa w dalszym ciągu.

Na tem narazie zakończyła się dyskusja nad expose nowego rządu. Przepuszczalnie wystąpił jeszcze inni mówcy przeciwko gabinetowi Bystrasa. Według jednak wiadomości, które nadeszły do Rygi, nie należy się liczyć z możliwością wyrażenia nowemu gabinetowi wotum nieufności.

\*) Jedno jeszcze jest „dubiosum” — a mianowicie, czy nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych, starając się rzekomo, by Sowidzia zapłaciła pewien procent rosyjskich długów Francji, żąda od Sowidzkiej Rosji odszkodowania za wszystko to, co Sowidzi zniszczyły i zabury obywatelom polskim z Województwa Ruskich dawnej Rzeczypospolitej? A jeżeli o czem, to o tem przy tych pertraktacjach wspomnieć nie należy.

\*\*) Nie myślimy kwestjonować waleń ententofilskiej polityki polskiej.

Te Polonium laudamus! te strenuum confitemur,  
Te invictum bellatorem omnis terra veneratur,  
Tibi Pontifex et Caesar incessabili voce proclamant:  
Fortis, tortis, fortis Rex Poloniae!  
(Pieśń śpiewana po Mszy św. w Bazylice św. Piotra w Rzymie w każdą rocznicę bitwy pod Wiedniem).

Pan Cziczera przyjechał do Polski, a pan minister spraw zagranicznych ma podobno pośredniczyć między nim a Francją w sprawie spłaty przedwojennych długów Rosji.

Dla Polski otwiera się nowa karta. Dzięki temu pośrednictwu wychodzi ona na szerszą arenę, już by nie tylko w swoich własnych sprawach głos zabierała, lecz ten głos słyszany będzie w kwestjach dotyczących wielkiej polityki międzynarodowej. Zdobywamy sobie miejsce w koncercie europejskim, stanowisko w polityce światowej, powiększamy prestige i powagę naszego państwa na zewnątrz.

Tak to na pierwszy rzut oka wygląda, i tak niechybnie z wielu stron będzie przedstawione i tak przez wielu rozumiane. Tak też niewątpliwie i jest — ale to jedna tylko strona sprawy, sprawę zaś takiej wagi z wszystkich punktów widzenia rozpatrzyć należy. Za część rachunku wykazuje niezapłacone „habet”, przypatrzmy się jednak i innym pozycjom bilansu.

A więc naprzód dalszy ciąg tego samego rachunku, „conto” korzyści dorocznych.

Możnaby tu wspomnieć o otwarciu rynku zbytu w Sowdepji i korzyściach stąd płynących dla naszego bilansu handlowego. Na te korzyści rachujeda siebie bardzo Francja — zapewne wskutek „gruntownego” obeznania się panów Herriotta i de Monzieze ze stosunkami sowieckimi — my jednak nie możemy wzmawiać w siebie, że sowiecka Rosja wobec swojego stanu gospodarczego i ogólnego będzie w dającej się przewidzieć przyszłości poważnym odbiorcą naszę fabrykaty. Natomiast wiemy, że już dziś jest ona bardzo poważnym konkurentem naszych surowców, mianowicie zaś drzewa, oraz że każde jej zbliżenie się do reszty Europy tę konkurencję tylko wzmoże. Tę więc pozycję możemy postawić w najlepszym razie na rachunku „dubiosa”.)

Co się tyczy dorocznych korzyści, specjalnie politycznych, rzecz przedstawia się dużo mniej korzystnie.

Anglia nauczona własnym doświadczeniem otwarta oczy na niebezpieczeństwo, jakim jest bolszewizm dla świata i idzie w kierunku stworzenia w Europie frontu antybolszewickiego. Czy w tym momencie korzysinem jest dla nas robienie polityki — nie francuskiej, „sojusz jest sojuszem — ale polityki wzrost Herriotowskiej, której ostrze jest niemal że prowokacyjne zwrócone przeciw polityce angielskiej? Nie zapominajmy, że w ramach Anglii co do frontu antybolszewickiego najpoważniejsze miejsce zajmują Niemcy, nie zapominajmy, że Polska jest w przededniu pertraktacji z Niemcami i niezapominajmy, jakie żądania postawić mogą Niemcy odnośnie do naszych granic zachodnich. Weźmy dalej pod uwagę, że Francja osłabiona finansowo, z nieregulowanymi stosunkami na wewnątrz, i zajęta wojną w Marokku, nie będzie mogła bronić nas dostatecznie przed pretensjami Niemiec, bo, choćby chciała, to głos jej nie będzie miał w obecnym momencie należytej wagi. Czy więc wobec tego wszystkiego mogłoby być korzystnym w tej chwili robienie polityki tak oczywiście idącej wbrew planom angielskim? Nawet

\*) Jedno jeszcze jest „dubiosum” — a mianowicie, czy nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych, starając się rzekomo, by Sowidzia zapłaciła pewien procent rosyjskich długów Francji, żąda od Sowidzkiej Rosji odszkodowania za wszystko to, co Sowidzi zniszczyły i zabury obywatelom polskim z Województwa Ruskich dawnej Rzeczypospolitej? A jeżeli o czem, to o tem przy tych pertraktacjach wspomnieć nie należy.

\*\*) Nie myślimy kwestjonować waleń ententofilskiej polityki polskiej.

biorąc pod uwagę korzyści wykazane na początku tego artykułu, przynajmniej musi, że saldo „rachunku korzyści politycznych” wykazuje poważne, a może i bardzo groźne minus.

Ale ważny rzecz mniej doraźnie, a trochę głębiej. Europa obudziła się z letargu pierwszych lat powojennych, poczuła w sobie napowrót sumienie, odzyskała poczucie dobrego i złego. Może to naiwność — ale jednak wydaje się, że nie same tylko interesa materialne, nie sam strach przed „nacionalizacją środków produkcji i transportu” — lecz właśnie to poczynaące się budzić sumienie Europy jest na dzień dobry prób utworzenia frontu antybolszewickiego. W odwiecznej walce Dobrego ze Złem ta część ludzkości, które cywilizacja mimo wszystkich błędów i spacji jest przeciw oparta na nauce Chrystusa, nie może długo pozostać bierną. I w tej chwili, Polska, przyjmując rolę pośrednika między Francją a Sowietami, stanęła po stronie Złego.

Tak jest niestety! Bo dojdzie do skutku tych pertraktacji będzie otwarciem bramy dla pokojowej penetracji bolszewizmu do Europy. A że pertraktacje do skutku dojdą, to nie ulega kwestji. Pan Cziczera jest bowiem zbyt dobrym dyplomata, a ludzie rządzący w Sowdepji pochodzą z rasy zbyt dobrze umiejającej rachować, by mieli się zaważać przed okupieniem 10 lub 20 procentami przedwojennych długów Rosji tak kolosalnej, nieobliczalnej korzyści. A tę bramę do Europy otwiera bolszewizmowi... Polska — ta sama Polska, co przez cztery wieki przeszło broniła Chrześcijaństwa i cywilizacji przed barbarzyńską nawałą, ta sama Polska, co w roku 1920 wysiłkiem wszystkich swoich dzieci, od żołnierza do kapłana, od starca do młodej dziewczyny zaparta drogę do Europy fałszybnie, zdżiczenia i moralnego rozkładu.

Rok 1920! W ciężkich warunkach wojny prosiliśmy wtedy o pomoc zagraniczną, tłumaczyliśmy światu, jakim niebezpieczeństwem jest dla niego bolszewizm, głosiliśmy Europie zbrodnie bolszewickie i na dowód posyłałymi obcym ambasadorom fotografie mężczyzn, kobiet i dzieci stroturowanych przez bolszewików, fotografie, na widok których krew krzepła w zylach. A dziś przyjmujemy rolę faktora Sowietów wobec Państwa, którego prestige to faktoringiem ma podnieść? Gdy po zamordowaniu Aleksandra Obrenowicza i Dragi, Piotr Karadzordzewicz, król serbski chciał objeżdżać dwory Europy, cesarz Franciszek Józef i król Edward VII odmówił przyjęcia go w Wiedniu i Londynie, mówiąc, że honor ich państw nie pozwala im przyjmować mordercy. A wszak Aleksander Obrenowicz nie był niczem Franciszkowi Józefowi ani Edwardowi VII — podczas gdy ci, których krew spłynęła pod nozem bolszewickim wszystkie ruskie ziemie dawnej Rzeczypospolitej, toć nasi bracia!

Mielśmy nasze zadanie w historii i spełniliśmy je wspaniale. Podbojem ducha posunęliśmy Chrześcijaństwo i cywilizację zachodnią o 200 mil na Wschód i broniliśmy ich, — mimo późniejszego braku myśli politycznej zdrowym instykiem narodowym wiedzieni — póki nie rozbiła się o nasze piersi pod Wiedniem potęga Islamu.

Ta wiekowa misja jest i dziś na nowo naszą misją — a nie tylko misją, ale także racją i warunkiem naszego bytu. Tylko wtedy, jeżeli budząca się dziś z zaśpieńia Europa uzna, że tak pod względem siły państwa, jak i wytycznej naszej po-

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASLAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian  
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 29  
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9  
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28  
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

## TEMATY OBRAD W LOCARNO.

LONDYN, 2 X. PAT. Tematem wstępnych narad w Locarno będzie kwestja wyboru procedury. Prawdopodobnie sprawa przyjęcia porządku obrad będzie omawiana już na pierwszym posiedzeniu poniedziałkowym. Niewątpliwie rezultaty londyńskich narad międzysojuszniczych i rzeczoznawców prawników wzięte zostaną za podstawę konstrukcji proponowanego paktu.

Oczywiście, według tych samych wzorów opracowane zostaną projekty traktatów arbitrażowych między Niemcami i Francją, Niemcami a Belgją, Niemcami i Polską, oraz Niemcami i Czechosłowacją. Anglia wystąpi na tej konferencji jako gwarant proponowanego paktu reńskiego.

### Streseman i Cziczera.

BERLIN, 2-X. PAT. Minister Streseman odbył wczoraj późnym wieczorem kilkogodzinną rozmowę z Cziczerinem. Dalszy ciąg tej konferencji nastąpi dziś popołudniu.

### Sprawa długów francuskich.

Propozycja francuska nie przyjęta.

NÓWY. YORK, 2. X. (Pat). Nowe propozycje francuskie w sprawie uregulowania długów nie zostały przyjęte.

### Obniżenie kursu franka.

LONDYN, 2.X. (Pat). Wobec nieosiągnięcia ostatecznego porozumienia między delegacją francuską a komisją amerykańską w sprawie konsolidacji długu francuskiego, kurs franka na giełdzie nowojorskiej uległ zniżce, jak również obniżony został kurs francuskich papierów wartościowych. Sfery giełdowe nowojorskie przypuszczają jednakże, że tymczasowe porozumienie umożliwi ulokowanie pożyczki francuskiej w Ameryce.

### Labour Party — wyklucza komunizm.

LONDYN, 2 X. PAT. W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy Ramsey Mac Donal powiedział, że potrzymując rezolucję w sprawie wykluczenia komunistów Labour Party miał na względzie uwolnienie stronnictwa pracy od prądów rewolucyjnych. Fakt wyłączenia żywiół skrajnych wykazuje zdrowy kierunek ruchu brytyjskich Trade Unionów.

### Konferencja z Litwą zachwiana.

Soc-demokracja za przedłużeniem rokowań.

Według wiadomości nadeszłych z Kowna, sprawa kontynuowania polsko-litewskich rokowań w Lugano, nie została jeszcze przez nowy rząd litewski przesądzona ostatecznie. Ze względu na tarcia w łonie poszczególnych partji zachodzi możliwość zupełnego zerwania rokowań. Sensacją wywołało w kołach politycznych oświadczenie frakcji soc-dem., która wypowiedziała się za przedłużeniem rokowań. Dotychczas, frakcja ta była im przeciwna.

### Wybory na Łotwie.

3 przedstawicieli frakcji polskiej?

Według procentowego stosunku mniejszości narodowych na Łotwie, przy obecnych wyborach do Sejmu frakcja polska musiałaby wprowadzić do sejmu łotewskiego 3 deputowanych.

### Krwawy wiec.

Z Rygi donoszą: W związku z mającymi nastąpić wyborami do Sejmu na wiecu w Bolwach doszło do krwawego starcia, skutkiem czego jedna osoba poniosła śmierć na miejscu. 5 osób ciężko rannych.

### Tranzyt polski przez Łotwę

stale wzrasta.

Pisma ryzyknie podają, że w ostatnich czasach tranzyt polski przez Łotwę wzrósł do rozmiarów dotychczas nie notowanych i prześcignął tranzyt towarów rosyjskich przez Łotwę.

### Walka z komunizmem na Węgrzech.

BUDAPESZT, 30.IX. (Pat). Dochodzenia policyjne w sprawie ostatniego spisku komunistycznego zostały już ukończone, a rezultaty ich przesłano prokuraturze. Policja czyni jeszcze poszukiwania za tremą zbiegłymi komunistami. Ustalono już tożsamość 50 osób aresztowanych. Fotografie przywódców spisku zostaną przesłane wraz ze szczegółowymi sprawozdaniami do wszystkich zagranicznych władz policyjnych.

### Znowu katastrofa w Japonji.

42 tysiące domów zalanych.

TOKIO, 2 X. Pat. Z powodu osunięcia się gruntu w Jokohamie i Jokosuka zginęło 20 osób. W Tokio woda zalała częściowo 42 tysiące domów.

### Przyczyna zatonięcia łodzi podwodnej.

RZYM, 2 X. Pat. Śledztwo przeprowadzone przez M-stwo Marynarki stwierdziło, że katastrofa łodzi podwodnej „Veniers”, która zatonięła w wodach Sycylii w czasie manewrów floty włoskiej wydarzyła się na skutek zdarzenia się łodzi z okrętem pasażerskim „Capena”.

lityki może na nas liczyć jako na sojusznika przeciw niebezpieczeństwu naszą własną. Zamykając więc rachunek zysków i strat z zamierzonego rzekomo poświadczenia interesu od groźby ze strony naszego sąsiada zachodniego, a tam widzimy, że zyskujemy przeciw wschodniemu użyć nam pomocy w razie potrzeby. Nie sojusze z poszczególnymi państwami — jedynie wspólny interes cywilizacji europejskiej może oddalić od nas niebezpieczeństwa, wynikające z naszego położenia geograficznego. Albo zostaniemy na nowo przedmiotem chrześcijaństwa, albo przestaniemy być potrzebni Europie.

Ale my [to] zapominamy. Mamy otworzyć drogę do Europy nawale straszniejszej, niż były tureckie i tatarskie, bo nie wrogiej wierze, tylko zaprzeczeniu Boga i wszelkiej religji, szczytniejszą tradycją [i] niezbędnym warunkiem naszej egzystencji, jako państwa na przyszłość.

Zachowawca.

## Sejm i Rząd.

### Posiedzenie Tymczasowej Rady Gospodarczej.

WARSZAWA, 2.X. (tel. wł. Słowa). Dział od rana obradowała w dalszym ciągu Tymczasowa Rada Gospodarcza nad projektami rządowymi udrożnienia życia gospodarczego. Poseł Wierzbicki w przeszłogodzinnej przemówieniu poddał krytyce projekty rządowe. Myślą przewodnią mówcy było nie obalenie projektów ale domaganie się pewnych zmian. Następnie mówcy stali również na stanowisku rzeczowej krytyki. W imieniu rolnictwa przemawiał prezes C. T. R. p. K. Fudakowski.

Wnosząc z dotychczasowego przebiegu obrad, wątpiemy jest aby obrady Rady zakończyły się jutro.

### Budżetowe czy „gabinetowe” konferencje.

WARSZAWA, 2.X. (tel. wł. Słowa). Od szeregu dni w prywatnych apartamentach marszałka Rataja toczą się narady rzeczoznawców budżetowych, w których bierze udział około 10-ciu posłów. W kołach politycznych do narad tych przywiązują dużą wagę, gdyż od nich w pewnym stopniu zależy stanowisko Sejmu w stosunku do rządu.

### W kole żydowskim.

W ciągu dwóch dni ostatnich obradowało Kolo Żydowskie. Po długiej dyskusji nad sprawami politycznymi, gospodarczymi i nad stosunkiem rządu do żydów, poseł Hartglas zgłosił następujący wniosek: „Rząd nietylko nie dotrzymał układu, zawartego z Kolem w przedmiocie tak zw. porozumienia, lecz przeciwnie, wprowadził cały szereg nowych ograniczeń dla ludności żydowskiej w dziedzinie kulturalnej i kontynuuje nadal politykę ekonomicznego rujnowania sp. łeczenia żydowskiego. Wobec tego Kolo postanawia podać do wiadomości publicznej, że rzą i zerwał porozumienie, zawarte z żydami i uważa dotychczasową linię Kola, idącą w kierunku porozumienia z rządem Grabskiego, a reprezentowaną przez prezesa Reicha, za błędną i przejść do opozycji, wreszcie zmienić przyjęty Kola”.

Większość mówców zwałażca ten wniosek. Dyskusji nie ukończono. W piątek w godzinach popołudniowych zgłosiła się w Prezydium Rady Ministrów delegacja prezydium Kola w celu przedstawienia spraw poruszonych podczas dwudniowej dyskusji na posiedzeniach Kola.

### Min. Skrzyński do Locarno.

WARSZAWA, 2.X. (tel. wł. Słowa). W niedzielę 4-go b. m. wyjeżdża min. Skrzyński na konferencje ministrów do Locarno. W konferencji tej weźmie również udział minister rezydent w Genewie p. Kajetan Morawski.

### Fuzja stronnictwa ukraińskiego.

WARSZAWA, 2.X. (tel. wł. Słowa). Ukraińska partja ludowa i ukraińska partja radykalna połączyły się w jedno ugrupowanie. Na prezesa komitetu wykonawczego nowego stronnictwa wybrano Dr. Dunilowicza, przywódcę włościan ukraińskich w Małopolsce stojących na gruncie państwowości polskiej.

### Prof. J. M. Rozwadowski

nowy prezes Polskiej Akademji Umiejętności.

Na miejsce zmarłego prof. K. Morawskiego prezesem Polskiej Akademji Umiejętności obrano prof. Jana Michała Rozwadowskiego, profesora językoznawstwa porównawczego w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Nowy prezes Akademji Umiejętności jest znanym uczonym o światowym rozgłosie. Jego niemiecka książka p. t. „Wortform Wortbedeutung”, skorygowała poglądy słynnego W. Wundta o znaczeniu wyrazów i wykryła pewne ogólne prawa nadawania nazw rzeczom, prawu, przyjęte przez cały świat naukowy. Objasnienie nazw gór i rzek na terytorjum polskiem z językiem mieszkanców tych ziem, Celtów, było także sensacją. Język polski i litewski, tatarski i grecki, zawiązująca też praca prof. Rozwadowskiego niejedno wyjaśnienie. Jego niby popularne rozprawy o „Języku polskim”, szerzą kulturę językową wśród szerszych warstw nauczycielstwa.

Dr. E. GLOBUS (choroby skóry weneryczne) przeprowadził się ul. Wileńska 22.

# ECHA KRAJOWE

## U p. Starosty ludzkiego.

—Korespondencja „Słowa”—

Lida, 1 października.

P. Starosta Zdanowicz jest tym jednym z niewielu administratorów na Kresach, co na swym terenie pracują od początku zainstalowania się władz polskich. Administruje wytrwale już od lat bezmała 7-miu, zna też swój powiat, jak lepiej nie trzeba.

Wszystko to stwarza sytuację, że dziennikarz, pragnący się w stosunkach ludzkich zorientować nie być u p. Zdanowicza nie może — że świadczyłoby to o nim jako dziennikarzu. Tytu ciekawych rzeczy gdzieś indziej w Lidzie usłyszeć trudno.

Ja u p. starosty Zdanowicza byłem, a com usłyszał, zaraz opowiem: więc, przedewszystkiem: co do kwestyj, które zawsze dla Ziemi wschodnich będą aktualne — bezpieczeństwo, do sytuacji coraz bardziej się wypogadza.

—Z przyjemnością, mówi p. starosta, mogę stwierdzić, że w ostatnim półroczu nie mieliśmy napadów bandyckich, i nie tylko to — zmniejsza się nawet stopniowo ilość kradzieży. Konio-kradztwo, które przed wojną było plagą miejscową, jest od dawna przestępstwem na terenie powiatu nie zdarzającym się.

—A granica? rzucam pytanie.

—Ten odcinek granicy litewskiej, który nam przypadł, jest najzupełniej spokojny. Osiągnęliśmy nawet pewne porozumienie z władzami kordonowymi litewskimi i wydajemy sobie nawzajem złośliwie „zagranicznych”, probujących tu i ówdzie nad granicą grasować.

Ale, ale, skoro już o stosunkach granicznych mowa — to powiem panu coś co go zacieka, ciągnie p. Zdanowicz. Oto podczas jednej z ostatnich moich inspekcji w pogranicznych stronach przyjąłem delegację ludności m. Oran, która prosiła mnie o „przyłączenie” tego miasteczka do gminy Oraniskiej, znajdującej się po naszej stronie.

— Ciągłe jeszcze ludzie przyzwyczajają się nie mogą do tych „granic”, kordonów i t. d.

— A jakżeż, pytam, radzi sobie w dzisiejszych, ciężkich czasach Sejmik ludzki?

— Ciężko jest, jak wszędzie, i u nas. Pieniądzy dopływ b. mały. Ludzie podatków nie płacą. Sekwestrować trudno, ze względów faktycznych, chodzi przecież o przekonywanie ludności do samorządów. Licytacje — tylko niechęć wywołać mogą. Swoją drogą robi się, co można. Przedewszystkiem w zakresie naprawy dróg możemy się czymś wykazać. Odbudowaliśmy 13 dużych, ponad 40 i do 79 metrowych mostów. To już coś. A kosztowało...

Pozatem wprowadziliśmy system szarwarkowy przy naprawie dróg powiatowych oraz gminnych i... myśli pan... ludność jaknajchętniej na ten system świadczeń idzie.

Co do spraw rolnych, to przedewszystkiem, zakładamy z dn. 1.1. — 26 r. szkołę rolniczą w Berdówce — b. maj. Kaszyńcy. Mamy zamiar zaprośnić na jej uroczyste otwarcie, p. Prez. Rzplitej.

— A odbudowa. Czy i w tym kierunku coś się robi?

— Naturalnie. Ostatnie uproszczenia w załatwianiu formalności związanych z tą akcją sprowadziły duże rezultaty. Komitet odbudowy przy starostwie, który sprawy odbudowy załatwia po skasowaniu specjalnym biurze załatwia je nierównie prędzej, co już na rezultatach widać. Mamy tylko kredyty budowlane. Potrzeba nam np. na szkoły 250 tysięcy

zł., otrzymujemy tylko 78 tys. Ale to przecież powszechnie.

— Czy mają panowie w powiecie jakieś zakłady opieki społ.?

— Owszem, posiadamy centralną ochronę powiatową w Sielcu — t. zw. schronisko, w którym posiadamy 130 dzieci. Poza ogólnym wychowaniem normalnym, starsza działa uczona jest rzemieśl. Mamy warsztaty stolarskie, szewskie, ślusarskie. Jednym słowem stworzyliśmy coś w rodzaju początkowej szkoły rzemieślniczej przy ochronie.

Bardzo bym był rad, nawiasem wtrąca p. starosta, gdyby ktoś z prasy, kiedyś, przy okazji, naszym Sielcem schroniskiem zainteresował się i obejrzał je. Mamy tam szereg potrzeb, które tamują rozwój instytucji, a które najchętniej stwierdzić nie mielibyśmy.

Tak prędko minuty leca... W miłej gawędce z p. starostą zapominam zupełnie o istnieniu czasu, a wszak tam za drzwiami tyle osób czeka... Może czyjeś od tej wizyty u przedstawiciela władzy, losy zależą. Nie można nadużywać nerwów ludzkich. Żegnaj się więc z tym rozmówcą, dziękując za poświęcone mi chwile i interwju.

Kael.

### GRODNO.

— Występy „Reduty”. We czwartek odbyło się pierwsze przedstawienie „Reduty” na scenie teatru Żołnierskiego „Przebieżki”. Prasa tujeza powitała przybyły zespół nader przychylnie podkreślając że Grodno przed Wilnem będzie mogło oklaskiwać „Redutę” i jej kierownika Juljusza Osterwe.

W Grodnie Reduta bawi bardzo krótko, w sobotę już po przedstawieniu „Fircyka w zalotach” wyjedzie w dalszą swą podróż po Kresach.

### GŁĘBOKIE.

— (s) Konferencja oświatowo-kulturalna. W dniu 1 b. m. odbyło się tutaj pod przewodnictwem p. starosty oraz z udziałem p. inspektora J. Szukiewicz i dyr. p. Staniewskiego konferencja kulturalno-oświatowa.

Z spraw ważniejszych na tej konferencji, postanowiono poczynić starania o uruchomienie w Głębokim średniego zakładu naukowego, brak którego obecnie się bardzo odczuwa, gdyż najbliższe średnie zakłady naukowe prócz w Wilnie znajdują się w Dziśnie i Świecianach. Jednak wobec złych warunków materialnych inteligencja pracująca m. Głębokiego w większości nie jest w stanie wysłać dzieci swych w inne miejsca na studia.

Postanowiono również przy istniejącej szkole powszechnej w Głębokim uruchomić wzorowe warsztaty stolarskie.

— (s) Dar Sejmiku Dziśnieńskiego. W związku z majacymi się odbyć w Wilejce w dniach 3 i 4 zawodami hippicznymi, urządzanymi przez K. O. P. Sejmik Dziśnieński złożył na ręce p. maj. Perkowskiemu w celu wręczenia zwycięzcy z powyższych zawodów dar w postaci złotego zegarka.

### DZISNA.

— (s) Internat dla młodzieży szkolnej. Jak się dowiaduje z inicjatywy Wydziału Opieki Społecznej ma być u nas uruchomiony internat dla ucni szkół średniej. Internat ten obliczony będzie na 40 osób.

## Spisek komunistyczny na Węgrzech.

W ubiegłym tygodniu aresztowała policja węgierska około 60 osób pod zarzutem przygotowania przewrotu komunistycznego. Odkryto szeroko rozgłoszony spiszek przeciwko rządowi. Okazało się, że pod kierunkiem moskiewskiej Międzynarodówki dążyli węgierscy komuniści do obalenia rządów prawicy i ogłoszenia dyktatury proletariatu.

Głównym oskarżonym jest Maciej Rakosi, były komisarz za rządów Beli Kuhna. Na jego głównie zeznaniach oparła policja węgierska swe dochodzenia.

Plan rewolucji miano opracować w Moskwie. Na wiosnę bieżącego roku zaczęli komuniści czynić pierwsze przygotowania. Głównym punktem oparcia dla propagandy bolszewickiej stał się Wiedeń. W drugiej połowie sierpnia odbył się tam kongres komunistyczny. Między innymi przybył wiedeń do Wiednia Bela Kuhn wraz ze swym towarzyszem Baloghem. W ciągu trzech dni opracowano program szczegółowy. Postanowiono rozbić partię socjalno-demokratyczną, a propagandę komunistyczną prowadzić przedewszystkiem między robotnikami rolnymi. Bela Kuhn przywiózł z Moskwy hojne zasiłki pieniężne na agitację. Zaraz po kongresie wyruszyli do Węgier Rakosi i Weinberger, później przybył także sekretarz Beli Kuhna Balogh. Przygotowania pociążyły się szybko naprzód. Między zredukowanymi urzędnikami i robotnikami fabryk obwiera bolszewizm znalazł najwięcej zwolenników. Ułożono „czarną listę”, na której znaleźli się najwybitniejsi politycy prawicy. Zginąć mieli wszyscy ministrowie, dowódcy armii i wielu wysokich urzędników policji. Zamachy miały być wykonywane serjami. Czujna policja węgierska pokrzyżowała te plany.

Wykrycie spisku wywołało na Węgrzech wielkie wrażenie. Prasa austriacka uważa rozmiary spisku za przesadzone. Policja wiedeńska utrzymuje stanowczo, że Bela Kuhn do Wiednia nie przyjeżdżał. Niektóre dzienniki czeskie wyraziły przypuszczenie, że rząd węgierski rozmyślił w jaskrawych barwach małuję niebezpieczeństwo grożące ze strony Kominternu, by móc pod tym pretekstem utrzymać silną armię i pognebić przeciwników zapomocą ustaw wyjątkowych. Jak słychać, rząd węgierski zamierza istotnie wykorzystać panującą w szerokich kręgach społeczeństwa nastroj i zażąda specjalnych ustaw dla utrzymania porządku.

Komuniści będą surowo ukarani. Rakosi został obwiniony o współudział w kilkunastu morderstwach, wielokrotne ograniczenie cudzej wolności, kradzież, wymuszenie, fałszowanie pieniędzy i t. d. Węgry nauczone smutnym doświadczeniem, tępią bezwzględnie wszelkie przejawy komunizmu. Zakosłowawszy w roku 1919 „dobrodziejstw” dyktatury proletariatu, energicznie zwalczają wszelkie próby jej wznowienia. „Raj” komunistyczny Węgom się nie uśmiecha.

### SZKOŁA PRACY SPOŁECZNEJ

im. A. BARANIECKIEGO w KRAKOWIE, Karmelicka 32 II p

Otwierające kobietom nowe placówki pracy — rozpoczyna wykłady 1-go października. Wpisy przez listy. Prospekty i warianty listownie

Dyrekcja.

## Nowy rektor politechniki Lwowskiej.

LWÓW, 2-X. PAT. Z powodu rezygnacji z urzędu J. M. Rektora Politechniki Lwowskiej p. Profesora D-ra Ignacego Mościckiego, który mianowany został profesorem Politechniki Warszawskiej. J. M. Rektorem obrany został na r. n. 1925-26 Dr. Jan Łopuszański, zwyczajny prof. budownictwa wodnego i b. min. robót publicznych.

## Proces bandy dywersyjnej w Lublinie.

WARSZAWA 2. X. (tel. w. Słowa). Z Lublina donoszą: Dziś rozpoczął się w tutejszym sądzie proces przeciwko szeregowcowi Chowańcowi członkowi wielkiej bandy dywersyjnej szpiegowskiej ujętej na Wołyniu, której przewodził Andrzej Kosiar b. student uniwersytetu Lubelskiego. Banda prowadziła akcję szpiegowską i dywersyjną na szeroką skalę. Chowańcowi grozi kara śmierci.

## Roszczerlanie Sawinkowca w Mińsku.

Z Mińska donoszą: Wyższy trybunał sądowy Białorusi Sowieckiej, rozprawy sprawę jednego z najbliższych towarzyszy Sawinkowa, niejakiego Utkina.

Akt oskarżenia zarzucał Utkinowi organizowanie oddziałów antysowieckich na terenie Białorusi.

Utkin został rozstrzelany.

## Niesłychany napad bandycki.

NIAGARA-FALLS (Stan Ontario) 30.IX.PAT. Banda uzbrojonych w rewolwery bandytów napadła na przechodzącego jedną z głównych ulic miasta kasjenta banku, zrabowała mu 19 tysięcy dolarów w gotówce i zbiegła.

## Przeciw wywłaszczeniu Ruch monarchiczny.

Ziemiarki z: Wieluńskiego — Sieradzkiego — Turckiego — Błaszowskiego — Kujawskiego — Kaliskiego — Piotrkowskiego — Łęczyckiego — Gostyńskiego — Pleszewskiego — Ostrowskiego — Sarnieńskiego wydały następującą odezwę:

„Chwila groźna i ostateczna zmusza nas, abyśmy wyraźnie i stanowczo zajęli stanowisko i raz się wypowiedzieli jako ziemiarki. Przekreślić nas mogą wyjątkowe ustawy, lecz my żyć i bronić się będziemy. Siła naszych tradycji wiekowych nie da się wymazać bezprawiem, mamy również prawo do Polski, która broniona od wieków krwią przodków, żyje w nas i pulsuje całym ogromem uczuć i poświęcenia.

Obroniliśmy od zagłady naszego ducha i ziemię w czasie panowania zaborców. Spełnialiśmy naszą powinność podczas najazdu bolszewików, a wszystko w imię umiłowanej Ojczyzny.

Dotychczas podporządkowaliśmy się pod wszelkie wyjątkowe prawa i ponosiliśmy ciężary w imię dobra Ojczyzny. Nadeszła jednak chwila, gdy zmuszone jesteśmy bronić się, gdy nas swój wydziedziczący z ojcowskiego zagony, gdy zagłada grozi naszym bohaterom Kresom.

Pragniemy udrowienia stosunków rolnych, lecz drogą ewolucji, a nie ustawy, która powstała nie w imię potrzeby kraju, lecz demagogicznych względów, która powstała z kompromisów sumień, godząc w konstytucję i nasze prawo istnienia. Tak jak dawniej staliśmy zawsze na straży każdego polskiego proggu, tak obecnie będziemy bronić każdej naszej skiby do ostatniego tchnienia życia.

Opatrzność cudem wróciła nam Ojczyznę. Pracować dla Niej będziemy wytrwale. Sztandar nasz narodowy z godnością za sprawiedliwość i prawdę nieść będziemy w poczuciu spełnienia naszej dziejowej powinności. W przekonaniu, że wykonanie ustawy o reformie rolnej wstrząśnie całym krajem i zachwieje ekonomicznie byt jego, że stanowiska nasze go obywatelskiego zgodzić się na ustawę o reformie rolnej nie możemy i dlatego przeciw niej wielkim głosem protestujemy odwołując się do społeczeństwa polskiego”.

## Od Administracji

Celem uniknięcia przerwy w wysyłaniu „SŁOWA”, naszych Sz. Sz. Prenumeratorów prosimy o wnoszenie przedpłaty za miesiąc październik.

Konto czekowe „S ł o w a” w P. K. O. Nr. 80259.

(64)

## Defraudacja 18.000 zł.

Plama warszawska zamieszczają szczegóły wykryte w P. K. O. defraudacji na sumę 18.000.

W PKO. w daleko lombardowym wśród innych urzędników pracowali: Jan Wróblewski, lat 38, zamieszkały w Miłanówku i Napoleon Paradowski, lat 25, zamieszkały przy ulicy Żółrawiej Nr. 13. Pomimo skromnych pensji żyli dostatnio, bawiąc się często w wesołej kompanii w pierwszorzędnym restauracjach. Widocznie mieli jakieś tajemnicze źródła dochodów.

Pewnego dnia ukryli się jednak załozna, okrywając tajemnicę ich zarobków. Oto do PKO. przyszedł jeden z b. poważnych klientów i poprosił o nową większą pożyczkę. Wytłomaczono mu jednak, że wobec niespłacenia dawnego długu i zaległości procentowych, nie może uzyskać nowej pożyczki.

— Jako — zawołał oburzony klient — wszak co do grosza, wszystko tuciem!

Zajrzano ponownie do ksiąg i stwierdzono, że żadne wpłaty od niego nie wpłynęły. Wówczas klient sięgnął do kieszeni i wyciągnął pokwitowanie podpisane przez urzędników Wróblewskiego i Paradowskiego.

Jak się okazało, obaj oni wyszukiwali zaufanie klientów i ołowując się wypłacać za nich sumy należne za procenty do kasy pobierali należności wystawiając tymczasowe osobiste pokwitowania. W ten sposób w ciągu 2 miesięcy na „uprzejmości” swej „zarobili” 18.000 złotych.

Wróblewskiego i Paradowskiego aresztowano.

## Z Sądów.

Historja niepozycytalnej kobiety. Ostatni z wielkiej zlikwidowanej przed kilku laty bandy rabunkowej.

W 1919 r. w pasie przyfrontowym widziano niejednokrotnie młodą kobietę lawirującą pomiędzy naszymi a bolszewickimi oddziałami. Kobieta ta aresztowana. Okazało się że przytwarzana nazywa się Helena Horeszko i istotnie utrzymywała kontakt z bolszewikami. Horeszko potwierdziła to w swych zeznaniach pozbawia historię jej bliższego życia pozostała tajemnicą. Od roku 1919 pozostawała bądź w więzieniu, bądź w szpitalu dla chorych wenerycznie, będąc w ostatnim wypadku pod dozorem policji.

Wczoraj Sąd Okręgowy na posiedzeniu 2-go wydziału karnego pod przewodnictwem pana Sienkiewicza — po szczegółowym zbadaniu petycji sprawy Heleny Horeszko — przychylił się do orzeczenia błędy, i lekarsz p. Kibortowej i Falkowskiej i uznawsz ją za zupełnie niepozycytalną wypuścić na wolność.

\*

Dzisiaj na ławie oskarżonych zasiadają niejaki Jasutowicz Władysław ostatni bodaj schwytany członek słynnej przed kilku laty zbrojnej bandy złodziejskiej, która grała była dla najbliższych okolic Wilna.

Jak wielkimi był występstwa tej bandy — niech świadczy wymiar kary, który w stosunku do niektórych jej członków jest już uprąpomocniony w 3-iej i ostatniej instancji.

Tak Piotr Borysow i Wincenty Barłoszewicz skazani zostali na ciężkie bezterminowe więzienie. Wincenty Manela, Mikołaj Benetow, Michał Szejbak, Kazimierz Sakowicz i Wincenty Sajewicz wstajawicz na 15 lat ciężkiego więzienia. W ślad za temi idzie jeszcze 5 innych zbrodniarzy, którzy wskutek tylko pewnych okoliczności łagodzących zasądzeni zostali na mniejsze kary od lat trzech jednak więzienia począwszy.

Z szeregu napadów wspomnianej bandy, która została jej udonowiona, dość wspomnieć napad na folwark Dąbrowa, gm. Rukońskiej Aleksandra Ankietowicza w lutym 1921 r., napad w tymże miesiącu i roku na dom Bronisława Hendzika w zaścianku Obilanki; napad na Józefa Łokuciewskiego w zaścianku Lipiny, gm. Rudominskiej z dn. 12 na 13 marca 1921 i z tejże daty napad i morderstwo dokonane w zaścianku Malownka na osobie Jana Alkowskiego — oraz usłowae zabójstwo naczelnika rejonu, który wpadł na trop bandy, Kleofas Kiborta.

Jasutowicz Władysław, który w swym czasie umknął ręki sprawiedliwości dziś dopiero formalnie sprawiedliwość tu osiągnął. Przynajmniej załem przemawia nie zbija jak dotychczas wiadomo łączność jego z wspomnianą zlikwidowaną bandą.

## IDEALY NIEWIEŚCIE.

### ELEONORA

1816

„Le XVIII siècle a proclamé les droits de l'homme, le XIX-me proclamera les droits de la femme!”

Victor Hugo.

Benjamin Constant de Rebecque, świątny publicysta, zwany „Inconstant” przez damy, których niezdołał ubóstwiać tak długo, jak sobie tego życzyły — napisał jedyną w życiu powieść, nieuczta, nazwaną przez samego autora *une anecdote*. Pisał ją podczas licznych wojażów swoich w latach największej świętości Pierwszego Cesarstwa a wydał dopiero po upadku Napoleona, w 1816-tym roku.

Powiaśka wyszła w świat pod tytułem „Adolphe” i niepowszednie obudziła zajęcie ze względu na... osobistość autora. Natychmiast czytał ją Byron i komentował ją w prywatnych listach swoich; żywo zajęty nią był cały literacki świat współczesny, a Sismondi do skwapliwości, cią godną lepszej sprawy pośpieszył wykazać czarno na białym, iż Constant odmałował w powieści swojej — najdokładniejsze portrety. Adolfe — to Constant sam; Eleonora to pani de Staël; uprzednia kochanka Adolfa to pani

de Charriere; przyjaciółka usiłująca pojednać Adolfa i Eleonorę to przecie „wykapana” pani Recamier!... Sismondi'emu można wierzyć na słowo. Znał osobiste wszystkie wymienione osoby. Ale co to właściwie może nas dziś obchodzić? Nic przecie a nic nie wiemy kogo miał przed oczyma Szekspir kreśląc postacie Hamleta i Ofelji, nie wiemy czy wogóle miał na myśli jakie żyjące niegdyś osoby; nie potrzebujemy wierzyć w autentyczność werońskiego grobowca Julii... aby zachwycić się kreacjami Szekspira.

Smutną powieść napisał Constant, płochy lekkoduch.

Istna to tragedia psychologiczna, z której wyrasta pierwsza — w dziedzinie piśmiennictwa stworzona — postać niewieścia samodzielna, walcząca o szczęście własne, dobijająca się szczęścia, wpijająca się rozpacznie w opuszczającą ją, ginącą wreszcie z żalu nad rozbięciem się przyszłości, co mogła być tak jeszcze piękna! Pierwszy to raz w literaturze pęka serce ze takim wybuchem, po tak zaciętej, wyczerpującej, nadaremnej walce. To już nie ofiara bierna, ścietąca się pod stopy mężczyźni wespół z tyłu innemi powiotełmi lub zdeptana mi kwiatami. To bohaterka wielkiej duchowej niedoli, wobec której błądnie sam mężczyzna, do ról naczelnych przywykły.

Eleonora — to Werther niewieści.

Dotychczas zdobywał kobietę mężczyzna; niemogąc jej posiadać, w łeb sobie strzelał z desperacji lub, nasyćwszy się nią, precz odrzucał, w łach tonąc. Teraz ujrzał zdumiony świat rolę zmienioną. Eleonora zdobywa Adolfa, a gdy utrzymać go przy sobie nie może, przechodzi wszystkie katusze, któremi wolno było dotąd publicznie, to jest w literaturze, wyposażać tylko męskich bohaterów, aż wreszcie jeżeli nie z własnej ręki to od pchnięcia Losu śmierć ponosi.

Sismondi, aby raz jeszcze do niego wrócić, zaznacza iż Constant zmienił ojczyznę, stan i wygląd zewnętrzny swej bohaterki dla zamaskowania rzeczywistego pierwowzoru. Co do ojczyzny, zmiana nie wydaje się być przypadkową. Eleonora — kazał autor być Polką pochodzącą z zamożnej, starszszlacheckiej rodziny. Latorośl polskiego starszszlacheckiego rodu ma poczucie niemal wygórowane godności i osobistej, ma w sobie wielkopokorność i duszy i instynktów i zachowania się. Te przymioty zaostają tragizm warunków życia i pozycji społecznej, wśród których znajduje się Eleonora. Pragnąc umozebnić bohaterce swojej posiadanie wspomnianych cech charakterystycznych miał do wyboru Constant: uczynić ją córką hidalga hiszpańskiego lub polskiej

z czasów Saskich karmazyna. Wybrał to ostatnie.

Historja nie mówi jakim zbiegiem okoliczności Eleonora została kochanką hrabiego P.

Constant, prezentując nam ją jako już trzydziestoletnią lecz piękną wciąż jeszcze kobietę, mieszkającą stale od lat kilku z hrabią P. w niedużym mieście niemieckiem,\*) powiada tylko: „Kobieta owa, pomimo niekorzystnej sytuacji towarzyskiej, okazała w wielu okolicznościach charakter niepowszedni. Rodzina jej, dość w Polsce święta, zrujnowana została podczas tamtejszych zaburzeń. Ojciec jej emigrował; matka schroniła się do Francji z trzyletnią córeczką, którą umierając zostawiła w zupełnym upuszczeniu.” To następnie wiemy tylko, że hrabia P. przebywał ciężką niedolę, na niebezpieczeństwa był narażony i, że Eleonora dzieliła z nim odważnie i ofiarnie losy nieprzyjajne a nawet dopomogła mu w znacznej mierze odzyskać utraconą fortunę i wybrnąć z fatalnych okoliczności. Cechuje ją tedy szlachetność i podniosłość uczuć. Nie jest świętą ale zającą.

\*) Constant był za młodu przez czas pewien szambelanem księcia Brunswickiego i zamundził się na śmierć w stolicy małego niemieckiego wadłowego księstwa, studiując dla rozrywki miejscowe zwyczaje i obyczaje. Nawet ożenił się w Brunswiku, przyspuszczając też z nudów bo rozwodził się w lat parę potem.

Cięży jej sytuacja towarzyska, w której się znajduje. Ma dwoje dzieci a nie ma legalnej rodziny. W wiecznie jest walce z losem a osobliwie z sytuacją, w której znalazła się, jak się rzekło, w skutek niewiadomych nam okoliczności. W ciągu dziesięcioletniego z hrabią P. stosunku miłość taka, jak ją Eleonora rozumie i którą przeczuwa, że istnieje może na świecie — nie była jej udziałem. Przywykła, przywiązała się szczerze do hrabiego P., żywi dla niego głęboki szacunek — oto i wszystko.

Przed taką to kobietą zjawia się Adolfe, o dziesięć lat od niej młodszy, bagatelizujący kobiety, a jednak spragniony miłości niebanalnej, przystojny, umiejający świetnie wyrażać uczucia, które, jeśli sam ich nie żywi, to doskonale rozumie. Ku Eleonorze pociąga go budzące się zżyswe uczucie. I Eleonora jest Adolfe nie obojętny. Tedy... przenikliwa kobieta zaczyna unikać niebezpieczeństwa. Chce pozostać wierną hrabiemu. Lecz miłość, o jakiej dotąd jedynie marzyła, ma dla niej urok zbyt potężny. Adolfe zaś jest już kompletnie zakochany. Miłość Eleonory byłaby dla niego szczęściem, a jakże by ona miała poskąpić szczęścia istocie sympatycznej a cóż dopiero ukochanej! I następuje to, co przyjąć musiało. Adolfe ubóstwia Eleonorę a ona odplaca mu się pełną wzajemnością. Alieci szczęście to zobopólne nie

trwa długo. Adolfe zaczyna stosunek z Eleonorą ciężcy, miłość jego słabnie. Też rzecz nie nadzwyczajna na ziemskim padole...

O powieści Constant'a ponapisywano sudaia całe. Zgodzono się, względnie słusznie, że Adolfe, podobnie jak Werther Göttego, jak Rene Chateaubrianda, jak Obermann Senancour'a, jest jednym z naczelnych protoplastów bohaterów powieściowych XIX-go wieku. Należałoby mu może raczej przyznać wyższą godność, mianowicie pierwszego w literaturze powieściowej — rzeczywistego człowieka.

Przeście kochać. Czy dlatego, że zmiennym i płochym jest z natury? Czy dlatego, że nie chce mieć „romansu” z kochanką przyjaciela? Czy dlatego, że Eleonora zadraża go bezgraniczną swą miłością, wypełniając jej życie całe, podczas gdy dla niego miłość nie jest alfią i omęgą życia? Mniejsza. Dość, że uczucie Eleonory wzmagą się, a Adolfe coraz bardziej obojętnieje. On już tylko przymusza się do okazywania jej przywiązania. Ona, zaślepiona, widząc nie chce przemiany. Rozpoczynają się sceny, wyrekania, wymówki i — pojednania, a po nich znów tygodnie pozornego szczęścia. Wreszcie Eleonora decyduje się na krok stanowczy. Chcąc całkowicie poświęcić się Adolfeowi i usunąć drażliwość jego sytuacji wobec przyjaciela porzucą najcenniejszego z ludzi, porzucą

# KURJER GOSPODARCZY

## ZIEM WSCHDNICH

### Premjer Grabski — o położeniu.

(przemówienie na Radzie Gospodarczej w dn. 1 października).

W dniu 1 października odbyło się pierwsze (inauguracyjne) posiedzenie tymczasowej rady gospodarczej powołanej przez rząd na podstawie rozporządzenia rady ministrów.

Posiedzenie Rady Gospodarczej zajął obszernym przemówieniem p. premier Wł. Grabski.

— Nie można — oświadczył szef rządu — z dzisiejszego kryzysu czerpać źródeł do takich projektów, które byłyby oddaniem się komuś w opiekę, prowadzenie inflacji z powrotem pod taką lub inną formą — to wszystko byłoby samobójstwem i musi być wyeliminowane. Należy przeprowadzić program na dłuższą metę i zastosować doraźne środki do opanowania i zmniejszenia kryzysu. Niektóre z tych środków zostały już przez rząd zastosowane.

Na pierwszym miejscu tego działania programowego postawić należy zachowanie w Polsce stałej waluty, jako miernika wartości gospodarczych. Naczelne miejsce pod względem usiłowań społeczeństwa i rządu musi zająć produkcja, która by potrafiła istotnie zadociec uczynić naszym potrzebom.

Polska będzie potrzebowała dłuższego okresu protekcjonizmu celowego, nie może on jednak spowodować podniesienia cen artykułów pierwszej potrzeby, które w kraju nie są wyrabiane. W protekcjonizmie produkcja powinna szukać ochrony od konkurencji zagranicznej, a w niżeniu własnych kosztów produkcji i w niżeniu własnych cen powinna szukać możliwości rozszerzenia zbytu wewnętrznego.

W zakresie produkcji rolnej również jest rzeczą konieczną stanąć na tym gruncie, aby się mogła opłacać. Wszelkie restrykcje wywozowe, o ile nie są wywołane jakimiś zupełnie koniecznymi względami, nie powinny wogóle istnieć i powinny dać możliwość rolnikowi osiągnięcia maximum cen, które by opłacały produkcję.

Zarówno w dziedzinie przemysłowej, jak i rolniczej naszym usiłowaniami powinno być z jednej strony zaspokojenie potrzeb naszego konsumenta, z drugiej zaś zrównoważenie naszego bilansu handlowego, który stał się przyczyną niepokojów obecnego. Równowaga bilansu handlowego musi być oparta na tym, abyśmy więcej eksportowali a mniej importowali. To zagadnienie musi się stać podstawą polityki państwowej. Ekspert jako taki musi być najważniejszym postulatem rządu.

Wśród środków podniesienia produkcji na pierwszym planie trzeba postawić uzdrowienie i potaniecie kredytu. Trzeba zrobić wszystko możliwe, żeby osiągnąć długowaluty kredyty hipoteczne. Ale zwolnienie tego, że hipoteka powinna być źródłem łatwego i taniego kredytu, mówią, że przecież na podstawie hipoteki możnaby wprost drukować pieniądze. Zapominają oni, że drukowanie pieniędzy na podkładzie hipotecznym, jest to najbardziej typowa w świecie inflacja.

Kredyt trzeba organizować, trzeba dla niego znajdować źródła zdrowe i tanie. Oczywiście rząd musi sprzącać procesowi organizacji kredytu całym swoim postępowaniem oraz starać się o dopływ kredytu z innych krajów, to znaczy zorganizować kredyty zagraniczne. Właśnie teraz jesteśmy poświadczeni dla niej życia, o połączenie się z nią na zawsze nierozdzielnie wiążąc.

— Ale Eleonora nie jest już tą, co dawniej. Znikły bez śladu jej optymizm, zapał, wiara w przyszłość szczytliwą a zwłaszcza w uczucia Adolfa, z przedziwną melancholią dusz, jest nią znowu ożywiana, opowiada mi: — Adolfe, ty sądzisz, że mnie kochasz, a masz dla mnie tylko liść...

— On ma dwadzieścia cztery lata, ona trzydzieście cztery. Przed nim życie i świat stoją otworem. Ona nie ma już sił do walki o uczucia nieste, o uczuć — jałmużnę!

Lecz oto dla Eleonory zaświtał jakiś odłask szczęścia. Słucham ją i widzę, jak się jej połowę mienia nie dlatego aby znowu doń wrócić, lecz aby, porzucając „niewdzięcznika”, spokojnie mogła żyć nie potrzebując niczyjej opieki. Eleonora propozycję hrabiego odrzuca. Lecz nowe to poświęcenie wywołuje w Adolfe już teraz tylko pełność, iż zerwać z Eleonorą powinien — dla własnego jej dobra. To też oświadcza jej, zdobywając się na energiczną bezwzględność: „Nie kocham cię. Musimy się rozstać!”

— Długa chwila — pisze w swym pamiętniku Adolf — czekałem na odpowiedź, nie podnosząc oczu. Gdy wreszcie spojrzałam na Eleonora, stała wciąż nieruchoma, wzrok jej błędnym o otaczających ją przedmiotach jakby nie dostrzegając. Ujął ją w ramiona i przytulił. Ona stara się przykuć go do siebie; on rozdratniony scenami zazdrości i wyrzutów, znowu obojętnie dla niej. Raz jeszcze zaczyna być mowa o rozłące. Adolf pragnie ostatnie chwile

zostać ocalałą kłęką nieurodzaju. Poatek gruntowy za rok ubiegły został odroczone do jesieni.

go towarów na sumę przeszło 16 milionów zł.

Zmniejszyła się zwłaszcza suma za węgiel wywieziony, która sama przekracza cały deficyt, wynosi bowiem 94 571 000 zł. Bardzo dotkliwie zmniejszył się wywóz cukru (o 47 705 000), towarów włókienniczych (o 33 222 tys.), a wreszcie zboża (12 768 000). Zmniejszenia te w części spowodowane zostały przez wojnę gospodarczą z Niemcami (węgiel przeszło 90 milionów). Niepokojącym objawem jest spadek eksportu towarów włókienniczych.

Wywóz wyrobów metalurgicznych utrzymał się na poziomie roku poprzedniego (86 mil. zł.). Utrzymał się również eksport przetworów ropy naftowej (40 mil.).

Wzrost natomiast ogromnie uaszył handel drzewem i jego wyrobami (o 79 785 000 zł.), osiągając poważną cyfrę 143 mil., dziesięciokrotnie niemożliwie podniósł się wywóz wrotnych produktów roli, jak mięso, masło, jaja i t. d. Wynosił on w pierwszym półroczu 1924 zaledwie 23 586 000, obecnie opiewa na 125 773 000. Wzrost równa się zatem 102 187 000 zł.

Jak widzimy, ratuje nas w ciężkim położeniu gospodarczym rolnictwo i leśnictwo.

### Ugi płatnicze dla rolników.

Wobec stwierdzenia, że wpływy państwowe we wrześniu doznały w porównaniu z sierpniem polepszenia, Ministerstwo Skarbu postanowiło w ostatnim kwartale r. b. uczynić szereg ugi płatniczych, a to rozłożona została rata podatku majątkowego od rolników, płatna w październiku na dwie części. Część drugą raty odłożono na listopad. Projektowane jest też poranie tej drugiej raty w zbożu. Ponadto odroczone została druga rata podatku gruntowego, płatna 15 listopada dla tych rolników, którym w związku z

Wobec stwierdzenia, że wpływy państwowe we wrześniu doznały w porównaniu z sierpniem polepszenia, Ministerstwo Skarbu postanowiło w ostatnim kwartale r. b. uczynić szereg ugi płatniczych, a to rozłożona została rata podatku majątkowego od rolników, płatna w październiku na dwie części. Część drugą raty odłożono na listopad. Projektowane jest też poranie tej drugiej raty w zbożu. Ponadto odroczone została druga rata podatku gruntowego, płatna 15 listopada dla tych rolników, którym w związku z

### Wycieczka parlamentarzystów francuskich.

W niedzielę dnia 18 b. m. przybył ma do Wilna wycieczka parlamentarzystów francuskich w liczbie 16 osób.

W podróży gościom francuskim towarzyszył sekretarz ambasady polskiej w Paryżu p. Arciszewski.

(s) Wizyta kondolencyjna. W dniu 2 b. m. złożył wizytę kondolencyjną z powodu śmierci d-ra prof. Ziemiańskiego Jego wdowie p. zast. Del. Rządu O. Malinowski.

(s) Zakaz sprzedaży alkoholu. W myśl art. 7 Ustawy z dn. 23. IV. 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 37 poz. 210) wobec wcielenia rocznika 1904 zabrania się na terenie m. Wilna od dnia 3 października r. b. do dn. 7 paźdz. r. b. włącznie wyszynku oraz sprzedaży napoi alkoholowych i spirytusu.

(s) Walka z alkoholizmem. W dniu 2 b. m. odbyło się w delegaturze Rządu posiedzenie w sprawie walki z alkoholizmem. Na posiedzeniu tem wzięli udział również i przedstawiciele magistratu.

(s) Zebrania kontrolne. Zgodnie z rozporządzeniem władz odbędzie się w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 5 zebrania kontrolne szeregowych rezerwistów urodzonych w

zebraniu o sytuacji bankowej w Polsce. Artykuł kończy się następująco: „Aby zabezpieczyć angielskich eksporterów, wydaje nam się koniecznym, założyć angielski bank w Gdańsku. Niewątpliwie Gdańsk będzie najbardziej odpowiednim miejscem dla takiej instytucji, gdyż większość eksportu angielskiego jest skierowana przez ten port. Zamiast inkasować należności za pośrednictwem polskich banków, angielscy eksporterzy będą mieli możliwość inkasowania przez gdański bank, który ze swej strony będzie dostawał w bliskich stosunkach z bankami polskimi i będzie miał możliwość i pewność pokrycia inkasa. Chciałabym „British Trade Corp.” ma swój udział w Gdańsku, jednak jest on za mało rozwinięty żeby odpowiedzieć zapotrzebowaniu. Założenie w Gdańsku ruchu, a pełnego ambicji (ambitions) banku jest tem więcej pożądanym, że będzie on służył jako podstawa operacyjna dla ekspansji angielskiej w Polsce i państwach bałtyckich. Rozwój niemieckiego eksportu w tych krajach należy głównie przypisywać braku angielskiego banku”.

Artykuł ten dowodzi jasno, że banki polskie nie zdołały sobie zdobyć zaufania w sferach finansowych Londynu. Jest to niewątpliwie rezultatem tego, że banki nasze zagranicą, albo zupełnie nie prowadzą żadnej propagandy i nie reklamują się albo w rzadkich wypadkach czynią to niesystematycznie i nieumiejętnie. A dodać należy, że z tamów prasy angielskiej uderza stała propaganda, jaką w przeciwstawie do polskich prowadzi banki niemieckie.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

2 października. 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupon.		
Dewizy i waluty:		
Dolary	5,98	6,00
Belgia	26,97	27,03
Holandia	241,22	241,83
Londyn	29,06	29,13
Nowy-York	5,98	6,00
Pariz	28,47	28,55
Praga	17,77	17,82
Szwajcaria	115,80	116,09
Siohholm	161,20	161,60
Wiedeń	84,60	84,81
Włochy	24,41	24,47
Papier wartościowe.		
Pożyczka dolarowa	65,75	—
— kolejowa	85	85
8 pr. pożycz. konw.	70	—
5 pr. pożycz. konw.	43,50	—
4,5 proc. listy zast.	15,50	15,35
Warszaw. przedw.	15,50	15,25

Wobec stwierdzenia, że wpływy państwowe we wrześniu doznały w porównaniu z sierpniem polepszenia, Ministerstwo Skarbu postanowiło w ostatnim kwartale r. b. uczynić szereg ugi płatniczych, a to rozłożona została rata podatku majątkowego od rolników, płatna w październiku na dwie części. Część drugą raty odłożono na listopad. Projektowane jest też poranie tej drugiej raty w zbożu. Ponadto odroczone została druga rata podatku gruntowego, płatna 15 listopada dla tych rolników, którym w związku z

### KRONIKA

—Lyntupy—Święciany. Inspekcja zakończyła się 1 b. m.

Biorąc pod uwagę szczupłość kredytu w na budowę dróg, jakimi rozporządzają obecnie związki komunalne oraz władze państwowe Wileńszczyzny, w tem co się na tem polu zrobiono inspekcja stwierdziła znaczny postęp.

Po zakończeniu inspekcji w Wileńszczyźnie p. nacelnik M. Nestorowicz udał się w dalszą podróż inspekcyjną po Kresach w stronę Siołnina—Białowięzy—Bielska.

(s) Wizyta kondolencyjna. W dniu 2 b. m. złożył wizytę kondolencyjną z powodu śmierci d-ra prof. Ziemiańskiego Jego wdowie p. zast. Del. Rządu O. Malinowski.

(s) Zakaz sprzedaży alkoholu. W myśl art. 7 Ustawy z dn. 23. IV. 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 37 poz. 210) wobec wcielenia rocznika 1904 zabrania się na terenie m. Wilna od dnia 3 października r. b. do dn. 7 paźdz. r. b. włącznie wyszynku oraz sprzedaży napoi alkoholowych i spirytusu.

(s) Walka z alkoholizmem. W dniu 2 b. m. odbyło się w delegaturze Rządu posiedzenie w sprawie walki z alkoholizmem. Na posiedzeniu tem wzięli udział również i przedstawiciele magistratu.

(s) Zebrania kontrolne. Zgodnie z rozporządzeniem władz odbędzie się w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 5 zebrania kontrolne szeregowych rezerwistów urodzonych w

1899, 1906 i 1901 a zamieszkujących na terenie m. Wilna w następującym porządku:

Dnia 20 b. m. na zebraniu te zgłosić się winni rezerwiści nazwiska których zaczynają się na lit. A a zamieszkujący w rejonach komisarjatów pol. 1, 2, 3, 4, 5 i 6, 21 b. m., z nazwiskiem na lit. B, zamieszkujący w rejonie 1, 2 i 3 kom., 22 b. m., też na lit. B, zam. w rejonie 4, 5 i 6 kom., 24 b. m. lit. C. i D. zam. w rej. 1—6 kom., 26 b. m. E. i F. zam. w rej. 1 — 6 kom., 27 b. m. lit. G. zam. w rej. 1—6 kom., 28 b. m. lit. H, I i J zam. w rej. 1—6 kom., 29 b. m. lit. K. zam. w rej. 1—3 kom., 30 b. m. też K. w rej. 4—6 kom., 31 b. m. lit. L i Ł zam. w rej. 1—6 kom., 3 XI b. r. lit. M. zam. 1—6 kom., 4 XI b. r. lit. N. i O. zam. 1—6 kom., 5 XI—lit. P. zam. 1—6 kom., 7 XI—lit. R. zam. 1—6 kom., 9 XI—lit. S. zam. w rej. 1 i 2 kom., 10 XI lit. S. zam. w rej. 3 i 4 kom., 11 XI lit. S. zam. 5 i 6 kom., 12 XI lit. T. i U. zam. 1—6 kom., 13 XI lit. W. zam. 1—6 kom. i 14 XI r. b. lit. Z. i Ż. zam. w rejonach 1—6 komisarjatów.

(s) Rozszerzenie kompetencji urzędów inżynierów powiatowych. Dotychczas część dróg powiatowych należała do kompetencji poszczególnych sejmików powiatowych, które zgodnie z opracowywanymi przez siebie planami, prowadziły budowę oraz inne roboty drogowe. Stan taki obecnie jest tylko na Kresach, natomiast w innych dzielnicach Polski wszystkimi robotami prowadzonymi w tej dziedzinie kieruje rządowy inżynier powiatowy.

aby ujednostajnić ten stan min. rob. publ. projektuje przekazać dozór dróg powiatowych w Wileńszczyźnie poszczególnym inżynierom powiatowym.

(s) Subwencja rządowa. Ostatnio Ministerstwo Pracy i Op. Społ. przekazało dla Wydziału Opieki Społecznej subwencję w sumie 5 tys. zł. na rozszerzenie kolonii leczniczej dla dzieci im. J. Śniadeckiego w Druskielnikach.

(s) Szkoła specjalna dla głuchoniemych. Inspektorat Szkolny ogłasza następujący komunikat: Do nowo-kreowanej publicznej szkoły specjalnej dla dzieci głuchoniemych w wieku od lat 7 — 14 przyjmowane będą zgłoszenia w czasie od 5 — 10 października 1925 r. w godz. 1—4 po poł. w lokalu szkoły powsz. Nr 14 przy ul. Trockiej 14 (w podwórzu).

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć metrykę urodzenia.

— „Wilno na Litwie”. Znana jest ignorancja zagranicy w stosunku do Polski. Obecnie mamy jeszcze jej nowy dowód. Oto otrzymaliśmy list z uniwersytetu wiedeńskiego podpisany przez rektora a zaadresowany do naszego redakcyjnego biura w Wilnie, Litwa, Redakcja „Słowa”.

Ze wszystkich ignorancji jest chyba najbardziej zdumiewająca — uniwersytecka!

— Osobiste. Profesor Stanisław Władczyko powrócił i wznowił wszystkie swe prace.

— Posiedzenie okręgowej komisji ochrony leśnej. Przyszłe posiedzenie okręgowej komisji ochrony leśnej zostało wyznaczone na dzień 31 b. m.

— Konferencja rzemieślnicza w Warszawie. Dnia 7 go b. m. odbędzie się w Warszawie ogólnopolska konferencja rzemieślnicza, której celem będzie stworzenie Naczelnej Rady Rzemieślniczej. Z Wileńszczyzny wyjeżdża na konferencję 20—25 delegatów. (a. k.)

(s) Nowe ceny na mąkę i chleb. Na posiedzeniu komisji rzeczoznawczej w dniu 1 b. m. ustalono nowe ceny na mąkę i chleb.

Zgodnie z tem kilo 50 proc. mąki pyłowej kosztować ma na mylnie 42 gr., w hurcie — 43 i chleb z niej — 39 gr.; 64 proc. stolowa na mylnie — 43 w hurcie — 40 i chleb z niej — 40; razowa na mylnie — 25 w hurcie — 26 i chleb 26.

— Posiedzenie. W dniu 11 b. m. odbędzie się posiedzenie opieki rodzicielskiej gimnazjum im. Zygmunta Augusta, na którym dokona się wyboru nowego zarządu.

(s) Tydzień Kresowy. W celu propagowania idei odbudowy kultury polskiej na Kresach staraniem T-wa opieki nad Kresami urządzony będzie w Wilnie w dniach od 4—10 b. m. „Tydzień Kresowy”.

— Druga wyprawa artystyczna na Reduty. Realizując w dalszym ciągu idee pracy kulturalnej na Kresach wschodnich, zespół Reduty urządza z dniem 1 października 2-gą wyprawę artystyczną o szerszym zakresie z 3-ma sztukami — „Uciekła mi przepióreczka...”, „Zeromskiego”, „W małym domu” Ritterera i „Fircyka w zatotach”. Zablockiego. Zespół w ciągu 4 dni odwiedzi 13 miast.

Reduta pokonywa największą trudnością, zarówno lokomotyw, jak warunków lokalnych i dociera do tych wszystkich miast, gdzie tylko jest możliwe choćby w najtrudniejszych warunkach urządzenie widowiska. Pierwszy objazd ze sztuką Zeromskiego, „Uciekła mi przepióreczka...” objął następujące miasta Białystok, Bieżek, Pińsk, Łuniniec, Baranowice, Wolkowysk, Lida, Mołodeczno, Nowo-Swięciany, Głębokie, Wilejka.

Druga wyprawa obejmuje następujące miasta: Grodno, Suwałki, Białystok, Bieżek, Kobryń, Pińsk, Łuniniec, Nieszwisz, Stonim, Wolkowysk, Lida, Nowogródek, Baranowice. Przedstawień ogółem odbędzie się 30. Przyjęcie, jakiego doznała Reduta w pierwszej wyprawie, umacnia w Reducie przekonanie, że praca jej jest potrzebna i spotyka się z niezłym zrozumieniem w społeczeństwie.

— Jak się odstrasza klientów. Szewcy nasi nie słyną — niestety — wersalskiej uprzejmości w stosunku do swej klienteli i często bardzo słychać uskarżania się na zachowanie się mistrzów dratwy i szydła. Mamy do zanotowania fakt wprost aroganckiego zachowania się jednego z przedstawicieli tej gałęzi rzemieślniczej, niejakiego p. Kozłowskiego posiadającego swą pracownię przy ulicy Garbarskiej Nr 4. Do pracowni p. Kozłowskiego zgłosiła się wczoraj jedna z naszych czytelniczek po odbiór oddanego do reperacji trzewika.

W chwili gdy zrobiła uwagę, że robota została wykonana źle i należy przeto ją poprawić, K. w arogancki sposób odparł, że trzeba będzie mu zato oddzielnie zapłacić taką to sumę. Kiedy zwrócono mu uwagę, że cena ta jest za droga, powiedział iż sam sobie określa ceny i bierze ile chce.

Możemy upewnić p. Kozłowskiego, że w ten sposób klienteli większej sobie nie pozyska a odwrotnie odstraszy ją zupełnie, co nawiasem mówiąc będzie słuszną karą za aroganckie zachowanie i chęć nadmiernych zarobków.

### WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Ofiara egzaminu. Dnia 1 b. m. w gmachu okręgowego urzędu lasów (W. Polnanka 24) po nieudany egzaminie zemdlał przednik 32-letni Edmund Kieki (Wilejka). Wezwany lekarz pogotowia udzielił poszkodowanemu pierwszej pomocy.

— Pogoni za złodziejami. Dnia 2 b. m. 16-letniemu Tonelowi Elchomnowi (Latańska 22 m. 3) podczas pościgu za złodziejem ów ostatni kamieniem rozbił mu głowę. Pogotowie poszkodowanemu udzieliło pierwszej pomocy.

— Nietortany upadek. Dnia 2 b. m. na ulicy Polockiej upadła z chodnika do jamy i zwichnęła rękę Rozalja Koczan (Polocka 28). Poszkodowanej lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Nagły obłęd. Dnia 2 b. m. nagle zwarzował K. Szterzejfen (Niemiecka 29). Choćgo odwieziono do szpitala św. Jakóba

dzieci, niweczy sama zdobyte z trudem względy towarzyskie, naraza się na obmowy i potwarze. Dość — powiada — uczyniłam dla hrabiego, a dziećmi, które przecież jego są, on się zaopiekuję!

Eleonora uczyniła dla Adolfa ogromną ofiarę, a on cóż na to? A on pisze w pamiętniku swoim: „Wielkiem jest nieszczęściem nie być kochanym gdy się kocha lecz niemniej — kochanym a nie móc kochać samemu”. Szczęścia mu nie dało poświęcenie się Eleonory.

Postanawia z nią zerwać. I — nie może. Więc zatrzymuje sobie wzajemnie życia trwa w dalszym ciągu. Wreszcie sama Eleonora dochodzi do przekonania, iż zmienić trzeba warunki, wśród których płynie to fatalne współżycie. On osiadł w Paryżu, ona też tam przyjeżdża lecz bieżnie zdala, w ukryciu, tylko istnieć w jego pobliżu. Tak się też i staje. Ale czuwa ojciec Adolfa, który radby go wyzwoleć z zależności od owego związku, lamującego synowi drogę do kariery i stanowiska w świecie. Skoro Adolf przejął zamiary i zabiegaj ojca, spostrzegł, iż... żyć bez Eleonory nie może! Teraz on błaga ją o pozwole-

nie dokonać siebie niepoznanawła. Ujął jej rękę; była chłodna. Odsunął ją od siebie. „Czego chcesz ode mnie?” — rzekła. Co masz mi jeszcze do powiedzenia? Zostaw mię. Tęgo przeciw sobie tylko życzysz...” Chciała odejść, zachwiała się i osunęła się do nog moich zemlona. Przywołałem ją do życia, okrywając ręce jej pocałunkami. „Eleonoro! — wołałem. Ożyj! Wróć do mnie! Ja cię kocham...”

Magiczne słowa! Uwierzyła w nie Eleonora. Jakżeby uwierzyć nie miała? Miłość Adolfa była do życia jej potrzebna — jak powietrze. Była to jedyna dla niej deska ratunku.

Tymczasem umiera ojciec Eleonory czyniąc ją jedyną spadkobierczynią odzyskanych magnackich dóbr ziemskich. Eleonora przyjmuje tę fortunę i związane z nią nowe stanowisko społeczne pod warunkiem, że Adolf pojedzie z nią do Polski. Ostatnie tedy rozdziały powieści rozgrywają się w wielkopolskich dobrach Eleonory pod Warszawą. Tam już atoli pozycja Adolfa przy boku bogatej dziedziczki staje się dla niego wprost nie do zniesienia... Poślubić Eleonorę? Adolf zbyt trzeźwo patrzy na rzeczy aby nie zrozumieć dokąd go zawiezie takie małżeństwo — nie wspominając o różnicy wieku. Ona stara się przykuć go do siebie; on rozdratniony scenami zazdrości i wyrzutów, znowu obojętnie dla niej. Raz jeszcze zaczyna być mowa o rozłące. Adolf pragnie ostatnie chwile



Benjamin Constan twórcą lub, jak kto woli rodzic duchowy Eleonory.

### Wybrańcy losu

#### Ciągnięcie dolarówki.

Onegdaj w gmachu ministerstwa skarbu odbyło się rozdanie 11 rano ciągnięcia 5 proc. premijowej pożyczki dolarowej.

Przy stole przebywałym zasiadali przewodniczący p. Stanisław Lipiński wice-dyry, departamentu obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu, wice-dyry urzędu pożyczek państwowych p. Witold Szczelik, oraz przedstawiciele miasta pp. Strakacz, Rąbałski i rejent Szymański.

Wygrywane padły w następującym porządku:

Dolarów 8000—Nr. 506570  
Dolarów 3000—Nr. 573814  
Dolarów 1000—Nr. Nr. 910256, 470018, 267194, 479490, 186721, 793040, 527283, 567367, 516055, 710477.

Do 100 dolarów wygrali numery: 187486, 961831, 145203, 115627, 408748, 110469, 108156, 341231, 064265, 268883, 234635, 202449, 002700, 294469, 014888, 887591, 049340, 142549, 105039, 877424, 456088, 258542, 077605, 248800, 903973, 517069, 563160, 898403, 320168, 044075, 261809, 008281, 769337, 059830, 327208, 750638, 566314, 335985, 487871.

### Z całej Polski.

— Rozbiórka Soboru na placu Saskim. Stan robót związanych z rozbiórką Soboru na pl. Saskim, po sprowadzeniu i zmontowaniu młotów pneumatycznych do rozbijania murów, przedstawia się, według ostatniej informacji prasowej, jak następuje: Młoty uruchomiono w poniedziałek. Od tego dnia czynią one naciśnięcie ścian w kilku punktach Soboru. Czynność ta potrwa około 2 tygodni, podczas których młoty poczynią szczyby w ścianach, poczem młoty innego systemu dokonają rozwalenia ścian.

Obecnie roboty nie są widoczne na zewnątrz, jednak rozbiórka soboru wstępuje w fazę decydującą. Po upływie dwóch tygodni kierownictwo robót będzie mogło ustalić ostateczny termin ukończenia rozbiórki, albowiem wówczas dopiero będzie można określić sumę roboty dziennej, wykonywanej przez młoty.

Wobec tego, że każdy młot zastępuje pracę 10 ludzi, młotów zaś jest 12, obecnie przy rozbiórce Soboru zatrudnionych jest 15 robotników oraz kilku mechaników i techników, którzy w zupełności wystarczają dla wykonywania mechanicznej rozbiórki.

— Szwagier Mikada w Polsce. W najbliższych dniach przybędzie do Polski hr. Asa. Pod nazwiskiem tem kryje się szwagier Mikada, książę Asaka Yasukiko. Odbywa on incognito podróż po Europie i zwiada pobojowiska wielkiej wojny.

— Wiceprezydent m. Tokio w Warszawie. Do Rewia przybył wiceprezydent stolicy japońskiej, m. Tokio, p. Kon-Ami. W rozmowie z przedstawicielem Russpressu oświadczył on, że po krótkim pobycie w Estonii uda się do Rygi i Warszawy.

— Zamach na kasę magiczną w Łodzi. W nocy z dnia 29 na 30 b. m. 4 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery osobników wniknęło do lokalu magistratu w Łodzi przy pl. Wolności, którzy po skrupowaniu stróża nocnego rozpięli kasę ogniotrwałą i zrabowali większą ilość gotówki. Rabusie gospodarowali do godziny 6-jej rano, poczem zbiegli.

Do śledztwa użyto słynnego łódzkiego psa policyjnego Lorda, który wkrótce wykrył sprawców włamania, zawodowców rzemieślników.

— Sprawa Łatyszenki. Zabójca metropolity Jerzego, Smaragd Łatyszenko, wniósł do Sądu Apelacyjnego zrzeczenie się założonej swego czasu apelacji.

Sąd Apelacyjny rozpatrzył sprawę na posiedzeniu gospodarczym i proces w drugiej instancji uchylił, wobec czego wyrok Sądu Okręgowego, skazujący Łatyszenkę na 12 lat ciężkiego więzienia, stał się prawomocny.

### Ze świata.

— Czy z Anglii ludzie żyją dłużej? Czy w Anglii ludzie żyją dłużej, niż na kontynencie? Czy dłużej zatrzymują ruch. umysłową i fizyczną? Według danych statystycznych i przykładów, spotykanych na każdym kroku, wydawałoby się, że tak. Niedawno umarła, przeżywszy lat sto, matka byłego ministra Haldana i pono do ostatniej chwili posiadała całą świeżość umysłu: dziś znów czytamy, że ciotka sławnego admirała hrabiego Jellicoe of Scapa obchodziła 104 urodziny. Długowieczność jest przysłówką w rodzinie Jellicoe. Ojciec admirała umarł, mając „zaledwie” lat 90, ale natomiast kuzynka, Miss Smyth Gardener dożyła 105 lat. Słynny aktor angielski, Sir Squire Bancroft, dziś 84-letni, brał niedawno udział w przedstawieniu na cele dobroczynne i zapewniał swoich przyjaciół, że czuje się „młodym jak nigdy”.

Prezesa londyńskiego towarzystwa nurków „Amateur Diving Association” jest Sir Claude de Crespiigny, liczący dziś 78 lat. W ostatnią sobotę w sierpniu pionier ten sportu pływakiego dał nurka do stawu Highgate Pond z odskoczni 12 metrów wysokości. Wynurzył się z wody uśmiechając się do widzów i wyskoczywszy czuł się „zdrowszym jak ryba”.

Ze starcy angielscy nie tracą i chęci do pracy, to widzimy po 77-letnim panu Walter Roote, który w dzień po swoim złotym weselu zjawił się w biurze pośrednictwa pracy. Ma 10 szylingów (szyling 1,35 zł) tygodniowo pensji starczej i z tego wyżyć nie może. Więc nie chcąc zastawiać dalej mebli i innych sprzętów domowych, zgłosił się jako amator do każdej pracy, mogącej mu zapewnić jeszcze parę szylingów tygodniowo.

— Mała przyczyna — wielki skutek. Amerykański król kolei żelaznych William Henry Vanderbilt czekał pewnego razu na dworcu kolejowym na swego przyjaciela, a zobaczywszy małego chłopca chodzącego z trudem o kulach zapytał o przyczynę kolecia. Chłopiec odpowiedział że wóz go przejechał i że był następnie na klinice uniwersyteckiej, ale kuracja kiepsko wypadła. Przy najbliższym spotkaniu z profesorem Delain, wykładającym właśnie na wymienionej klinice, opowiedział Vanderbilt historię owego chłopca i wyraził żdziwienie, że kuracje przeprowadzane w takim zakładzie naukowym dają takie kiepskie wyniki. Profesor Delain ruszył ramionami: „Srooki i ubikacje zakładu są bardzo ograniczone. Mamy najlepszych chirurgów lecz nie mamy pieniędzy, by chorych odpowiednio pomieścić i pielęgnować.” Vanderbilt nie się na razie nie odezwał, ale następnego dnia darował szkole chirurgów w Nowym Yorku pół miliona dolarów.

— Niezwykły włóczęga na morzu. Angielska linja okrętowa White Star Line przez szereg miesięcy obciążona była pasażerem, który na jej koszt przepływał bez przer-

wy z jednego brzegu oceanu Atlantyckiego na drugi i któremu zagrażała dożywotnia przymusowa włóczęga po morzu.

Był nim Rosjanin nazwiskiem Daszerecki, którego przychwycono na pokładzie statku „Adriatyk” bez karty okrętowej w drodze z Ameryki do Anglii. Skoro statek przybył do Liverpoolu, władze angielskie odesłały natychmiast niepożądanego przybysza z powrotem do Stanów Zjednoczonych. Policja amerykańska jednak nie pozwoliła mu wysiąść na brzeg, jakkolwiek dostarczył dowodów, iż posiada w Nowym Jorku stałe mieszkanie.

Przybył zatem znnowo do Anglii i stamtąd miał być wysiedlony do Rosji, ponieważ jednak nie znaleziono dostatecznego umotywowania prawnego do tego, odesłano go do Ameryki. Przybywszy tam jednak na pokładzie „Celytu” musiał już nazajutrz innym okrętem o nazwie „Batyku” powracać do Anglii. Tu jednak nie pozwolono mu wylądować, tak, że tym samym statkiem popłynął do Ameryki.

Byłby może do końca życia odgrywał rolę piłki tenisowej, przetrzanej z jednej półkuli na drugą, gdyby nie to, że władze amerykańskie każyły go wreszcie wysadzić w Antwerpij. Stamtąd zostanie urzędowo odesłany do Rosji. — Przypuszczając należy, że w każdym razie korzystniejszą dla niego była rola włóczęgi oceanu i przymusowego pasażera White Star Line, niż repatrianta do kraju bolszewickiego.

— Aparat do badania morza. Do Neapolu przybył inż. Hans Hartmann konstruktor marynarki, w towarzystwie sześciu inżynierów amerykańskich i przywiózł z sobą aparat swego wynalazku, z którym zamierza dokonać niezmiernie ciekawych badań. Aparatem tym jest przyrząd nurkowy którym można się opuszczać na 3000 stóp (900 metrów) pod wodę. Składa się on z cylindra mogącego pomieścić dwóch ludzi, zbiornika tlenu na 36 godzin, reflektorów o niezwykłej sile pozwalających dokonywać zdjęć fotograficznych pod wodą oraz śmigła pozwalającego na swobodne poruszanie się na dnie morza. Aparat ma kształt torpedy i połączony jest ze statkiem specjalną kotwicą oraz przewodem elektrycznym, jednak w razie zerwania się tego połączenia może własnymi siłami wydobyc się na powierzchnię. Przy pomocy tego aparatu inż. Hartmann zamierza zbadać zatopione miasta i sprawdzić legendy o Atlantydzie.

„Podajemy do ogólnej wiadomości, iż p. Zygmunt ABKIN przestał być urzędnikiem naszej firmy i wszelkie dane mu upoważnienia są unieważnione”.

Polska Spółka Drzewna „Century”

### K. Gorzuchowski

Zamkowa 9  
12 Polska Loteria Państwowa  
Główna wygrana 400,000 zł Ciągnięcie 1 klasy 14 i 15 października.  
Cena losu całego 40 zł.  
" " 1/2 20 "  
" " 1/4 10 "  
Ogólna suma wygranych 9,820,000 zł.  
Co drugi los wygrywa. Bilety do nabycia u kolektora K. GORZUCHOWSKIEGO Zamkowa 9.  
Na prowincję wysyłamy pocztą.

**SPÓŁDZIELNIA ROLNA**  
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIANY  
ZAWALNA 1 telef 1 — 47; BOCZNICY KOLEJOWEJ telef. 4 — 62;  
ROZPOCZĘŁA SPREDZĄŻ  
**Kartofli**  
WAGONOWO i NA WORKI LOCO SKŁAD — od 160 kl. (10 pud.) Z DOSTAWĄ do DOMU —  
NAJTANIEJ — GDYŻ WPROST OD PRODUCENTA!!!

**AKTUALNE KSIĄŻKI**  
**W. Studnickiego**  
Zarys ziem północno-wschodnich z tabelami statystycznymi zł. 4.  
Współczesne państwo litewskie zł. 1.  
Zarys państw bałtyckich zł. 7.  
Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie zł. 2 gr. 50.

**Przeróbka kapeluszy**  
w WILNIE!  
Znany fabrykant damskich kapeluszy ponownie URUCHOMIŁ FABRYKĘ podług ostatnich modeli. Artystyczne wykonanie i bardzo tanio. Wejście przez frontowy magazyn.  
Małk, ul. Niemecka 6.

**CZASOPISMO**  
**„Wiosłarz Polski”**  
poświęcone sprawom  
WIOŚLARSTWA,  
ŻEGLARSTWA  
i PŁ WACTWA  
Okazowe egzemplarze wysłał Administracja po wpłaceniu Zł. 2 na konto w P. K. O. Nr. 6013  
Warszawa, Koszykowa 7 tel. 250—85

**KUPUJĄCIE LOSY**  
**LOTERJI FANTOWEJ**  
ZWIĄZKU  
OBRONY KRESÓW ZACHODNICH  
CIĄNIENIE 16 listopada 1925 r.  
Główna wygrana wartości 8000 — zł.  
CENA LOSU 2 — zł.

**Zapisujcie się do L. O. P. P.**

Właściwie jednak warunkach, zamieniliśmy tylko okupantów zupełnie niecywilizowanych, ciemnych i niesprawiedliwych na innych, przewyszających tamtych o całe niebo pod względem inteligencji i kultury, którzy dali nam to czego nigdy nie mieliśmy: bezpieczeństwo, ład i organizację. Chyba właśnie tylko amator bezprawia może przekładać dawne rządy rosyjskie. Terazniejsza władza jest bezwzględna ale i bezstronna: Polacy, Litwini, Białorusini, Żydzi są jednakowo traktowani. Ze zaś przytem wymagają aby ludność zachowywała względem nich chociażby najelementarniejsze zasady ludzkości i przyzwoitości, żeby stosowała się do ich zarządzeń, jeżeli obchodzą się wrogo z tymi którzy jawnie z nimi postępują, to mojem zdaniem, są zupełnie w swoim prawie. W jakich okolicznościach np. pewien pan został wysiedlony ze swego dworu? Oficerowie przyjeżdżają mając wyznaczoną w jego domu kwatery. Pierwszą jego troską ogłosić przeznaczone dla nich mieszkanie ze wszystkich najpotrzebniejszych sprzętów, z którymi następnie zamyka się na cztery spusty w swoich apartamentach, demonstracyjnie okazując, iż jest ofiarą gwałtu i przemocy. Oficerowie przysyłają do niego, prosząc o lampę, Wołanie, że to „skandal”, grabież, wyszysk i t. p. Oczywiście oficerowie lampę wzięli sobie sami, a po paru takich awanturach, gospodarz musiał wynieść się zupełnie do miasteczka.\*

\* W 1920 r. gdy bolszewicy byli pod Warszawą, towarzysząc memu mężowi przy jednym z naszych pułków, byłem świadkiem jak w niektórych dworach i wsiach w Kró-

**W. Smałowska**  
Akuszerka  
Lekcji francuskiego (konwersacja, korepetycje) udziałem Mickiewicza 42 m. 11. Poranumieście od. 9—1.

**D-r L. Wajnsztejn**  
chOROBY CHIRURGICZNE i ortopedyczne (Rentgen, Cystoskopia, Prostatyctomia, Przymusowy od 1—6, Hetmanowska 2. (b. Miłojonowa).

**DZIERŻAWA PIANIN i FORTEPJANÓW**  
I-sza Portowa 19 m. 6.

**GOTÓWKĘ**  
w każdej walucie z gwarancją zwrotu w tejże walucie i terminie, lokując w Dom Handl.-Komm. „ZACHĘTA”  
Portowa 6-D. Telefon 9—05.

**MIESZKANIA**  
pokoje, domy, placce, majątki i lasy. Kupno — sprzedaż dzierżawa. Dom H-K. „ZACHĘTA”  
Portowa 6-D. Tel. 9—05.

**POKÓJ DUŻY**  
stosowny, umeblowany, może być używany jako kuchnia, lub obiadowa. Jagiellońska 7—8.

**Pokój duży**  
bez mebli na parterze do wynajęcia. Witoldowa 7 m. 1.

**Pokój umebl.**  
do wynajęcia dla Panów Akademików-przykładnych chrześcijan. Można ze stołowaniem. Ul. Zarzeźciana Nr. 28. m. 3.

**Państwowe Seminarjum OCHRONIARSKIE**  
Zwierzynek Moniuszki 36.

Otwiera dn. 15 września Ogórdęk freblowski dla dzieci do lat 7-miu. Zapisy przyjmuje się codziennie.

poszukuje posady gospodyni — zarządcy domu, doskonale znam się na kuchni, mogę przyjąć opiekę nad dziećmi. Mickiewicza 42—11, 11—1.

**Obwieszczenie.**  
Komernik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki w m. Wilnie, przy ulicy Wileńskiej Nr. 28 m. 5 zamieszkający, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 5 października 1925 r. o godz. 10 rano w Wilnie przy ulicy Ponarskiej Nr. 36 odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Wil. T-wa Zjedn. Handlu i Przemysłu „A. Jaroszewicz, M. Malinowski i s-ka” majątku ruchomego, składającego się z maszyn i urządzeń biurowego, oszacowanego na sumę zł. 190.751.00. Stosownie do art. 1070 U. P. C. ruchomości mogą być sprzedane i niżej oszacowania.  
Komernik (—) F. Legiecki.

**Licytacja**  
zastawów nie sprzedanych w dn. 28 i 29 września r. b. odbędzie się powtórnie 5 i 6 października r. b. w lokalu Wil. T-wa Handl. Zastaw. (Lombard) za ul. S-to Michalski Nr. 1 od godz. 10 rano. Sprzedaż rozpocznie się od sumy należności przypadającej T-wu.  
Licytacja podlegają niewykupione zastawy poczynając od nr. 12530 do 14920 zastawione w styczniu, lutym i marcu r. b. którym termin łącznie z 1-no miesięczną ulgą upłynął w dniu 1 sierpnia r. b.

**Sprostowanie**  
Wczorajsze ogłoszenie, dotyczące hotelu „Ermitaż” — cofnięte przedemnie — umieszczone zostało przez nieodpowiedzialnie.  
B. HERTZ.

**Krawcowa**  
Znajęca dobre kroje i szycie poszukuje posady, może pracować w domach przyw. Miński za ul. 6 m. 9.

**Stenografji**  
wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39

**Sprzedam lub wdzierzawię**  
dom z mieszkaniem sześciopokojowym i przodzielnią ziemi. Porozumieć się od g. 9 — 2 pp. Senatorska 17, Antokol.

**DZIERŻAWY MAJĄTKU ZIEMSKIEGO**  
od kwietnia 1926 roku poszukuję dożądane: ornę do roli, gleby o koło 400 ha z domem mieszkalnym w dobrym stanie. Oferty pisemnie proszę kierować maj. Piotrowskiemu, poczta GRÓDEK WILEJSKI — SZTYLLER.

### Z rąk do rąk.

— Impresje pamiętnikowe. —  
(Ciąg dalszy)

Wrzesień 1916 r. W listopadzie odcinek frontu, do którego nasza okoliczność jako Operationsgebiet należy, został zajęty przez wojska austriackie. Odtąd nasza bezpośrednia i jedyna władza jest komenda korpusu stojąca o kilka kilometrów od nas. Jest to jakby wyspa austriacka wśród niemieckiego morza.

Nie widzieliśmy narazie czy ta zmiana ma nas smuć czy też cieszyć, tembardziej, że z początku zanim się zarządził dla ludności cywilnej nie zorganizował, panowało pewne zamieszanie. Granica okupacji niemieckiej przechodzi przez nasze pola, z tego powodu rekwiizycje odbywały się często i na prawo i na lewo, a że jak wiadomo, zwłaszcza Węgrzy, nie żywią dla swoich sojuszników specjalnej sympatii i nawzajem, zdarzały się więc nieraz rozmaite kolizje. Wkrótce jednak otrzymaliśmy na state w dworzec posterunek Węgierskiej żandarmerji — i odtąd ład i spokój zapanowały, a to głównie dzięki nadzwyczajnym zdolnościom żandarmów, takimi i uczciwości komendanta posterunku — wachmistrza Kisz. Nie mówiąc ani słowa inaczej jak po Węgrzy, potrafił już w parę tygodni, tak dokładnie poznać warunki miejscowe, ludzi i ich psychologię, że chłopci, którzy spoczątku chcieli z nim próbować zwykłych swoich sposobów t. j. wykrętów, chytrłości i łapówek, wkrótce przeko-

nali się, że nic to wszystko nie pomaga i że niczego przed nim ukryć nie można. Wioskowi bandyci zawiodli w liczbie kilkunastu, wyniesli się cichaczem pomimo zimny do lasów gdzie dotąd siedzą w opuszczonej okopach. Chaty w wiosce wyszorowane, okna śniące, podwórka wysypane piaskiem. Parę gospoży za brudy i nieporządek ukarano cięśnię, ale skutek jest nadzwyczajny! Droga wioskowa będąca od wieków jedną błotnistą topielą gdzie się tamala koła i rwaly upręże, stała się jakimś cudem suchą i równą. Przy szkole założono duży ogród owocowy i wazynny, żandarmi zaś noszą w kieszeni brytwę i mydło i każde go spotkanie chłopca lub zydka z nieogoloną brodą, sadzają na pierwszy lepszym płocie i pomimo protestu, doprowadzają do kulturalnego wyglądu. Chłopi krzywią się na różne przymusowe roboty, ale kiwają głowami i mówią: „Dobry gospodarze! Wachmistrz Kisz, obdarzony nie miałą przenikliwością w ocenianiu ludzi odrazu odkrył jedynego uczciwego i porządnego człowieka w wiosce, mianowicie Hilara Kozaka, i mianował go sołtysiem.

Sprawy gospodarcze zarządzają intendatura przy komendzie korpusu. Cała ludność aż do najmniejszych dzieci, jak również inwentarze, są dokładnie obrachowane i zaopatrywane potrzebną ilością zboża, paszy i kartofli. Naprzykład zboża zastawia się na człowieka 6 pudów rocznie. Dla rodziny zwłaszcza liczeźniejszej jest to zupełnie wystarczające, czego dowodem to, iż wiedziałem nieraz sama jak baby zamieniają z żołnierzami ca-

łe bochenki chleba na metalowe pierścienki wyrabiane z otlaków szrapneli. Nam też na nasze domowe potrzeby ilość ta wystarczała. Resztę zboża rekrwiruje się, placąc za nie okleśloną cenę Bezrolnym lub biedniejszym, którym nie wystarcza własnych zbiorów dla wyżywienia rodziny, władze wojskowe wydają zboże, za które potem odrabiają robotą przy okopach, naprawie dróg i t. p.

Wobec braku koni, a także trudności dostania robotnika, gdyż wiele wsi wyemigrowało do Rosji i stoją puszkami, otrzymujemy na nasze zapotrzebowanie żołnierzy z koniami. Zwykle do tego wybierani są wieśniacy, znający pracę w polu. Oni nam orzą, bronują, koszą, potem przy wyplacie zarekwirowane zboże lub siano odtrąca się za tę robotę po dwie korony lub marki niemieckie / za godzinę od każdej pary koni. W rezultacie więc mamy pola obsiane, utrzymanie całego naszego personelu i inwentarza zapewnione, i wreszcie dochód, nie wiele nawet mniejszy niż w normalnych czasach, gdyż i za drzewo brane z naszego lasu na potrzeby wojskowe płaci się gotówką.

Bezpóśrednio wykonywanie całej tej procedury jest zadaniem żandarmów, wymagającym bardzo wielkiej pracy, sumiennosci i uczciwości, do czego nasi przynajmniej Węgrzy najzupełniej dorobiłi.

Takie same mniej więcej stosunki, a porządku może jeszcze lepsze — bo rygor większy — panują w graniczącej z nami o międze okupacji niemieckiej. Mamy tam kilku znajomych oficerów, którzy u nas bywają i zapraszają nas czasem do swego „kasyna”. Rozma-